

J.M. Dołęga

"Nowe drogi w językoznastwie:
przeгляд szkół i metod", B.
Malmberg, Warszawa 1969 :
[recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 7/1, 253-255

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powiedzieć, że przekonanie o niesprzeczności matematyki płynie z doświadczenia licznych pokoleń matematyków, którzy w swej praktyce naukowej nie natknęli się na żadną sprzeczność. I jeszcze jedno, biorąc pod uwagę zbiory nieskończone, Autor uprzytamnia czytelnikowi różnicę między powiedzeniem „każdy” a pojęciem dużego kwantyfikatora. Jeśli zbiór jest nieskończony, to maszyna matematyczna nie może nigdy dokonać sprawdzenia zachodzenia jakiejś zależności we wszystkich przypadkach. Ta trudność powoduje, że usiłowanie sformalizowania wyrażenia „każdy” przy pomocy dużego kwantyfikatora stanowi próbę ujęcia nieskończoności w skończone ramy. A to, oczywiście, może liczyć jedynie na częściowy tylko sukces.

Książka jest zaopatrzona w odpowiedzi do zadań. Wydaje się, że jest to cenne dla początkującego czytelnika, który może sprawdzić poprawność swego własnego rozwiązania. Wprawdzie zadania są „łatwe” ale wymagają pewnej kultury myślenia abstrakcyjnego. Stąd też dobrze jest mieć możliwość dokonania kontroli poprawności rozwiązania.

Referowana pozycja jest, w zasadzie, adresowana do czytelnika interesującego się naukami formalnymi. Można to wnosić z doboru przykładów, tematyki wykładu oraz z zamieszczonych zadań. Jednakże dziś coraz powszechniej metoda matematyczna wchodzi do najróżniejszych nauk. A z drugiej strony trudno jest definitywnie oddzielić metody matematyczne od metod logicznych. Da się nawet bronić pogląd, że współczesna logika jest działem matematyki. Toteż, z podanych racji, można wnosić, że książkę omawianą należy uważać za podręcznik logiki dla każdego współczesnego uczonego. Kto uprawia jakąkolwiek naukę, ten winien znać współczesne ujęcie logiki. I właśnie referowana książka czyni to w dydaktycznie mistrzowski sposób. Nie zakłada przy tym żadnych wiadomości z logiki. Może więc być polecana każdemu. To jest jej wielką zaletą.

Dobrze by było, gdyby ta piękna praca ukazała się w języku polskim. Wydawca zasłużyłby wówczas na prawdziwą wdzięczność ze strony czytelnika polskiego.

M. Lubański

Malmberg B., Nowe drogi w językoznawstwie. Przegląd szkół i metod, tłum. z jęz. szwedzkiego A. Szulc, PWN, Warszawa 1969, s. 381

Książka niniejsza stanowi trzecie wydanie, do którego autor wprowadził szereg uzupełnień i poprawek, mających na celu uaktualnienie zamieszczonego materiału. Uzupełnienie dotyczy danych o gramatyce Chomsky'ego, o szkole hiszpańskiej, o analizie Bloomfielda oraz zamieszczono nowy rozdział — Językoznawstwo stosowane. Uzupełnienia

dotyczą również not bibliograficznych wzbogaconych zwłaszcza pracami dostępnymi czytelnikowi szwedzkiemu.

Oto przegląd treści książki: 1) Językoznawstwo historyczne i porównawcze. 2) Ferdinand de Saussure i szkoła genewska. Strukturalizm. 3) Dialektologia i geografia lingwistyczna. 4) Neolingwistyka. Szkoła Vosslera. Szkoła hiszpańska. 5) Szkoła fonologiczna (Szkoła praska). Różne teorie fonemu. 6) Współczesna fonetyka (eksperymentalna). 7) Nauka o znaczeniu (semantyka). 8) Glossematyka. Lingwistyczna teoria Hjelmsleva oraz współczesne językoznawstwo duńskie. 9) Współczesne językoznawstwo amerykańskie. 10) Metody statystyczne i matematyczne w językoznawstwie. Teoria informacji. 11) Wkład psychologii i filozofii do badań nad językiem. 12) Językoznawstwo stosowane.

Czytelnik znajdzie bogaty przegląd literatury fachowej, jej omówienie i ocenę oraz charakterystykę poszczególnych szkół i kierunków we współczesnym językoznawstwie. Spotykamy tu również omówienie i ocenę metod stosowanych współcześnie i tych, które przeszły już do historii nauki o języku. Autor omawia pracę i działalność wybitnych znawców przedmiotu w skali światowej. Naszą uwagę zwrócimy tylko na to, jaki wkład wnoszą psychologia i filozofia w badania nad językiem.

„Psychologią języka” określamy naukę, którą do swych badań lingwistycznych dołącza problematykę psychologiczną i stosuje metody badawcze tej nauki. Jeden kierunek pracy wychodzi ze stosunków językowych i wyciąga wnioski natury psychologicznej. Wnioski te mogą dotyczyć zjawisk indywidualno-psychologicznych lub społeczno-psychologicznych. Druga orientacja idzie w tym kierunku, by za pomocą danych psychologicznych powiększać naszą wiedzę o języku. Czytelnik znajdzie tu szczegółowe omówienie prac austriackiego filozofa i psychologa Karola Bühlera, *Sprachtheorie* (1934) i *Die geistige Entwicklung des Kindes* (wyd. 6, 1931); Friedricha Kainza, *Psychologie der Sprache* (1941—1965) i Ernesta Cassirera.

W aspekcie antropologicznym jednym z najstarszych problemów zajmujących psychologów, filozofów i teoretyków języka jest pochodzenie i prehistoria mowy. Autor wskazuje na to, że w ostatnich latach ukazało się wiele prac o zgoła różnej wartości naukowej. Różną jakość tych prac tłumaczy tym, że w wielu wypadkach podchodzono do tego zagadnienia w sposób nienaukowy i że za punkt wyjścia w dyskusji nie brano jednoznacznej definicji samego języka. Autor przytaczając wypowiedź V. E. Negus sądzi, że jeżeli „ktoś usiłuje wytłumaczyć rozwój języka ludzkiego, prowadząc studia anatomiczne nad budową tzw. organów mowy naszych biologicznych przodków (małp, i podobnych gantunków zwierząt) i spodziewając się w zewnętrznej ich konfiguracji znaleźć wytłumaczenie dlaczego człowiek w przeciwieństwie na przykład do konia może mówić, to jest to mieszanie istoty języka z jego

czysto zewnętrznym, fizycznym przejawem (s. 357). U człowieka nie znajdujemy aparatu mowy danego mu przez naturę. Narządy, które nazywamy organami mowy, powstały w wyniku przystosowania do potrzeb komunikacji tego organu, którego funkcje biologiczne są zupełnie inne (oddychanie, pobieranie pokarmu itd.). Mówiąc o istocie języka mamy przede wszystkim na myśli mózg, a nie tzw. organy mowy. Pojawienie się mowy u człowieka umożliwił rozwój intelektualny, a nie wykształcenie pewnych peryferycznych narządów. Z samej analizy budowy aparatu mownego możemy wywnioskować jedynie to, dlaczego ekspresja językowa otrzymała taką a nie inną formę. Dlaczego porozumiewamy się za pomocą dźwięków i dlaczego za pomocą właśnie takich dźwięków? Z analizy tej nie dowiemy się skąd wzięła się i rozwijała sama funkcja komunikatywna.

Problem pochodzenia języka, zaniechany przez historyków języka XIX i przełomu XX wieku, jest obecnie podejmowany przez współczesne językoznawstwo. Zagadnienie to jednak w omawianej pozycji jest tylko zasygnalizowane.

Z założenia swego książka Malmberga adresowana jest do teoretyków i historyków językoznawstwa. Jednakże przez swe założenia i implikacje psychologiczne i filozoficzne okaże się wielce użyteczną tak dla filozofów, jak przede wszystkim etnografów, badaczy kultur i antropologów, którzy w swych rozważaniach nad mechanizmami antropogenezy nie mogą nie uwzględniać zasadniczej w tym względzie sprawy pojawienia się mowy ludzkiej w złożonym procesie hominizacji antropoidów.

J. M. Dołęga

Topolski J., Metodologia historii, Warszawa 1968

Jerzy Topolski, autor obszernej, liczącej 475 stron „Metodologii historii” jest cenionym specjalistą w zakresie historii gospodarczej. Ponadto — od dłuższego czasu zajmuje się metodologią historii: w 1960 r., wspólnie z Andrzejem Malewskim, opublikował książkę pt. „Studia z metodologii historii”. W 1968 r. na łamach „Studiów filozoficznych” przedstawił próbę rekonstrukcji założeń metodologicznych „Kapitału” Marksa.

Topolski rekonstruując myśl Marksa korzysta z aparatury pojęciowej wypracowanej w logice formalnej i metodologii, w teorii informacji a przede wszystkim w cybernetyce.

W tym samym języku z nawiązaniem do myśli Marksa i Engelsa pisze Topolski swą „Metodologię historii”. W tej książce opartej na bardzo obszernej literaturze znać, szczególnie wyraźny wpływ dwóch pol-